

Obcokrajowcy nadzieją Sił Zbrojnych Ukrainy

15.6.2026 - Andrzej Wilk | Ośrodek Studiów Wschodnich

12 czerwca Ministerstwo Obrony Ukrainy (MOU) ogłosiło rozpoczęcie reformy systemu ukompletowania sił zbrojnych. Przewiduje ona jasno określony czas trwania kontraktów (od 10 miesięcy), zwiększenie wynagrodzeń w piechocie (do 460 tys. hrywien, tj. 10 tys. dolarów miesięcznie) oraz przyspieszenie powrotu do służby dezertorów. Najpoważniejsza zmiana wiąże się z szerokim otwarciem armii ukraińskiej na rekrutację obcokrajowców. Celem jest obsadzenie nimi 30-50% etatów jednostek szturmowych i piechoty (obecnie 5-10%). Dzięki temu do końca br. ma się rozpocząć zwalnianie z wojska żołnierzy, których służba trwa najdłużej i którzy najwięcej czasu spędzili w warunkach bojowych.

Niedobór chętnych do służby jest jednym z najpoważniejszych problemów Sił Zbrojnych Ukrainy. Poborowi obawiają się skierowania do ponoszących główny ciężar obrony pododdziałów szturmowych. Osiągnięcie założonego przez Ministerstwo Obrony Ukrainy pułapu jest mało prawdopodobne, gdyż wymagałoby stałego utrzymania w służbie co najmniej 60-100 tys. najemników. Problem rosnącego niedoboru chętnych do służby w armii ukraińskiej najprawdopodobniej pozostanie w dalszym ciągu nierozwiązany.

Komentarz

- **Utrzymanie liczebności Sił Zbrojnych Ukrainy na poziomie 800 tys. żołnierzy wymaga stosowania coraz ostrzejszych środków.** Według danych z czerwca br. 7% zmobilizowanych należało się odroczenie bądź zwolnienie ze służby ze względów zdrowotnych, a jeszcze w lipcu 2025 r. resort obrony przyznawał pośrednio, że 10% rekrutów – co najmniej 3 tys. miesięcznie – trafiało do wojska z użyciem przymusu (m.in. w tzw. busyfikacji). Niedostateczne okazały się podejmowane od jesieni 2024 r. działania naprawcze – wydłużenie okresu szkolenia podstawowego do 51 dni, umożliwienie podejmowania służby kontraktowej osobom w wieku 18-24 lat (niepodlegającym mobilizacji) oraz umożliwienie prowadzenia samodzielnej rekrutacji przez część jednostek (prawo takie otrzymały 24 brygady, z których osiem utraciło je ze względu na trudności z naborem).
- **Ukraińcy coraz mniej chętnie podejmują służbę, obawiając się skierowania bezpośrednio na front.** O ile brakuje wiarygodnych szacunków liczby zabitych, o tyle według danych Rady Najwyższej w czerwcu br. liczba osób dotkniętych trwałym kalectwem w wyniku działań bojowych od początku wojny sięgnęła 600 tys. Do służby zniechęcają także niedostateczny poziom szkolenia, brak należytej rotacji jednostek na pierwszej linii frontu i korupcja. Według MOU od służby uchyla się 2 mln obywateli (większość z nich przebywa za granicą; do maja 2025 r. nielegalnie opuściło kraj 45 tys., a kolejne 30 tys. ujęto w trakcie próby przekroczenia granicy), a wobec 290 tys. wszczęto postępowanie o dezercję (według danych Rady Najwyższej z września ub.r. liczba dezertorów sięgnęła 400 tys.). Ponadto według ministra gospodarki Ołeksija Sobołewa 1,3 mln osób podlegających mobilizacji korzysta – często dzięki korupcji – z odroczenia lub zwolnienia od służby; ich liczba wzrosła w ciągu roku o 300 tys.
- **Liczba zaangażowanych po stronie ukraińskiej cudzoziemców systematycznie rośnie, a początkowo ochotniczy charakter udziału zastąpiła służba najemna.** Zmieniła się również geografia naboru. W grudniu 2024 r. po stronie ukraińskiej walczyło 2 tys. obcokrajowców, w zdecydowanej większości z Europy bądź Ameryki Północnej, a już w sierpniu 2025 r. było ich według danych amerykańskich 8 tys. W listopadzie ub.r. 40% zagranicznych najemników stanowili przedstawiciele Ameryki Południowej: ponad 2 tys. z nich to Kolumbijczycy, a następnie Brazylijczycy i Chilijczycy, w tym podoficerowie i oficerowie.

Efektem tego było pojawienie się na froncie hiszpańskojęzycznych kompanii, co przy koordynacji działań sprawiało dodatkowe problemy lingwistyczne. W lutym-marcu br. liczba obcokrajowców sięgnęła według MOU 10 tys. przy tempie rekrutacji 600 osób miesięcznie, jednak nieoficjalnie szacowana była na 20 tys., co stanowiło nawet 2,5% ogólnej liczebności armii ukraińskiej i 5-10% sił bezpośrednio zaangażowanych w walkę (szacowanych na 200 tys.).

- **Aby zrealizować plan reformy, liczba obcokrajowców musiałaby wzrosnąć do 60-100 tys.** Co więcej, aby zapewnić należytą rotację konieczny byłby stały napływ nowych chętnych (przy kontraktach sześciomiesięcznych nawet rzędu 120-200 tys. w skali roku, nie uwzględniając strat). Wymagałoby to ponadto znaczącego wsparcia finansowego i organizacyjnego ze strony partnerów (na które władze ukraińskie liczą). Na przełomie czerwca i lipca br. Ukraina ma otrzymać pierwszą transzę z 90 mld euro kredytu UE, co pozwoli przesunąć część innych środków na ukompletowanie (zob. [Ropa za kredyt. UE uruchamia pomoc finansową dla Ukrainy](#)).
- **Spełnienie oczekiwań co do masowego naboru obcokrajowców należy uznać za mało prawdopodobne.** Przeszkodę – także w realizacji pozostałych postanowień reformy – stanowią istniejące zaległości finansowe. Na początku czerwca br. w ukraińskim budżecie brakowało 180 mld hrywien na żołd, a zakładany wzrost uposażeń obejmie w pierwszej kolejności żołnierzy ukraińskich. W tej sytuacji problem rosnącego niedoboru chętnych do służby w armii ukraińskiej najprawdopodobniej nadal pozostanie nierozwiązany.

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-06-15/obcokrajowcy-nadzieja-sil-zbrojnych-ukrainy>